

## **27 stycznia 2013. III niedziela zwykła. Komentarz ojca Jacka Salija**

(Ne 8,1-4a.5-6.8-10) Gdy Izraelici mieszkali już w swoich miastach, wtedy zgromadził się cały lud, jak jeden mąż, na placu przed Bramą Wodną. I domagali się od pisarza Ezdrasza, by przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego, które Pan nadał Izraelowi. Pierwszego dnia miesiąca siódmego przyniósł kapłan Ezdrasz Prawo przed zgromadzenie, w którym uczestniczyli przede wszystkim mężczyźni, lecz także kobiety oraz wszyscy inni, którzy byli zdolni słuchać. I czytał z tej księgi, zwrócony do placu znajdującego się przed Bramą Wodną, od rana aż do południa przed mężczyznami, kobietami i tymi, którzy rozumieli; a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa. Pisarz Ezdrasz stanął na drewnianym podwyższeniu, które zrobiono w tym celu. Ezdrasz otworzył księgę na oczach całego ludu - znajdował się bowiem wyżej niż cały lud; a gdy ją otworzył, cały lud się podniósł. I Ezdrasz błogosławił Pana, wielkiego Boga, a cały lud z podniesieniem rąk swoich odpowiedział: Amen! Amen! Potem oddali pokłon i padli przed Panem na kolana, twarzą ku ziemi. Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie. Wtedy Nehemiasz, to jest namiestnik, oraz kapłan-pisarz Ezdrasz, jak i lewici, którzy pouczali lud, rzekli do całego ludu: Ten dzień jest poświęcony Panu, Bogu waszemu. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie! Cały lud bowiem płakał, gdy usłyszał te słowa Prawa. I rzekł im Nehemiasz: Idźcie, spożywajcie potrawy świąteczne i pijcie napoje

słodkie - poślijcie też porcje temu, który nic gotowego nie ma: albowiem poświęcony jest ten dzień Panu naszemu. A nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość w Panu jest waszą ostoją.

(Ne 8,1-4a.5-6.8-10)

Gdy Izraelici mieszkali już w swoich miastach, wtedy zgromadził się cały lud, jak jeden mąż, na placu przed Bramą Wodną. I domagali się od pisarza Ezdrasza, by przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego, które Pan nadał Izraelowi. Pierwszego dnia miesiąca siódmego przyniósł kapłan Ezdrasz Prawo przed zgromadzenie, w którym uczestniczyli przede wszystkim mężczyźni, lecz także kobiety oraz wszyscy inni, którzy byli zdolni słuchać. I czytał z tej księgi, zwrócony do placu znajdującego się przed Bramą Wodną, od rana aż do południa przed mężczyznami, kobietami i tymi, którzy rozumieli; a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa. Pisarz Ezdrasz stanął na drewnianym podwyższeniu, które zrobiono w tym celu. Ezdrasz otworzył księgę na oczach całego ludu - znajdował się bowiem wyżej niż cały lud; a gdy ją otworzył, cały lud się podniósł. I Ezdrasz błogosławił Pana, wielkiego Boga, a cały lud z podniesieniem rąk swoich odpowiedział: Amen! Amen! Potem oddali pokłon i padli przed Panem na kolana, twarzą ku ziemi. Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie. Wtedy Nehemiasz, to jest namiestnik, oraz kapłan-pisarz Ezdrasz, jak i lewici, którzy pouczali lud, rzekli do całego ludu: Ten dzień jest poświęcony Panu, Bogu waszemu. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie! Cały lud bowiem płakał, gdy usłyszał te słowa Prawa. I rzekł im Nehemiasz: Idźcie, spożywajcie potrawy świąteczne i pijcie napoje słodkie - poślijcie też porcje temu, który nic gotowego nie ma: albowiem poświęcony jest ten dzień Panu naszemu. A nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość w Panu jest waszą ostoją.

(Ps 19,8-10.15)

REFREN: Słowa Twe, Panie, są duchem i życiem

Prawo Pańskie jest doskonałe i pokrzepia duszę,  
świadectwo Pana niezawodne, uczy prostaczka mądrości.  
Jego słuszne nakazy radują serce,  
Jaśnieje przykazanie Pana i olśniewa oczy.

Bojaźń Pana jest szczerą i trwa na wieki,  
sądy prawdziwe, a wszystkie razem słuszne.  
Niech znajdą uznanie przed Tobą  
słowa ust moich i myśli mego serca,  
Panie, moja Opoko i mój Zbawicielu.

(1 Kor 12,12-30)

Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, [aby stanowić] jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem. Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne [członki].  
Jeśliby noga powiedziała: Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała - czy wskutek tego rzeczywiście nie należy do ciała? Lub jeśliby ucho powiedziało: Ponieważ nie jestem okiem, nie należę do ciała - czyż nie należałoby do ciała? Gdyby całe ciało było wzrokiem, gdzież byłby słuch? Lub gdyby całe było słuchem, gdzież byłoby powonienie? Lecz Bóg, tak jak chciał, stworzył [różne] członki umieszczając każdy z nich w ciele. Gdyby całość była jednym członkiem, gdzież byłoby ciało?

Tymczasem zaś wprowadzie liczne są członki, ale jedno ciało. Nie może więc oko powiedzieć ręce: Nie jesteś mi potrzebna, albo głowa nogom: Nie potrzebuję was. Raczej nawet niezbędne są dla ciała te członki, które uchodzą za słabsze; a te, które uważamy za mało godne szacunku, tym większym obdarzamy poszanowaniem. Tak przeto szczególnie się troszczymy o przyzwoitość wstydlivych członków ciała, a te, które nie należą do wstydlivych, tego nie potrzebują. Lecz Bóg tak ukształtował nasze ciało, że zyskały więcej szacunku członki z natury mało godne czci, by nie było rozdwojenia w ciele, lecz żeby poszczególne członki troszczyły się o siebie nawzajem. Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współwesołą się wszystkie członki. Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami. I tak ustanowił Bóg w Kościele najprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie tych, co mają dar czynienia cudów, wspierania pomocą, rządzenia oraz przemawiania rozmaitymi językami. Czyż wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokują? Czy wszyscy są nauczycielami? Czy wszyscy mają dar czynienia cudów? Czy wszyscy posiadają łaskę uzdrawiania? Czy wszyscy przemawiają językami? Czy wszyscy potrafią je tłumaczyć?

(Łk 4,18)

Pan posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność.

(Łk 1,1-4.4,14-21)

Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei,

dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono. Potem powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich. Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana. Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli.

Komentarz.

Przyniesiona Zachariaszowi obietnica narodzin syna, późniejszego Jana Chrzciciela, rzuca ogromnie ważne światło na dziewicze poczęcie i narodzenie Syna Bożego. Zachariasz i Elżbieta byli małżeństwem starym i niepłodnym, i nie spodziewali się już dziecka. Teraz Zachariasz dowiaduje się, że nie tylko narodzi im się syn, ale że będzie on szczególnym darem Bożym dla ludu. W słowach anioła rozpoznał on z pewnością mesjańskie proroctwo Malachiasza na temat poprzednika, który będzie przygotowywał drogę Mesjaszowi. Teraz Zachariasz dowiaduje się, że właśnie jego syn będzie tym poprzednikiem Pana.

W dziejach Starego Testamentu już nieraz wielcy mężowie Boży rodzili się z bezpłodnych matek. Z bezpłodnej Sary urodził się sam dziedzic obietnicy, Izaak. Była to wielka próba dla wiary Abrahama, że Bóg wciąż mu obiecywał potomstwo liczne jak gwiazdy na niebie, a mijały lata i jego żona Sara wciąż była bezpłodna. Również Jakub, ojciec ludu wybranego, urodził się z bezpłodnej matki, Rebeki. Z bezpłodnej Racheli urodził się ukochany syn Jakuba, Józef, który uratował swój lud w czasach wielkiego głodu. Z bezpłodnej Anny urodził się wielki przywódca ludu Bożego, Samuel. Z bezpłodnej matki urodził się również mocarz Boży, Samson.

Zatem narodziny Jana Chrzciciela z bezpłodnej Elżbiety włączają się w bardzo charakterystyczny dla Starego Testamentu ciąg narodzin wielkich ludzi Bożych.

Przesłanie duchowe, zawarte w tej tradycji, jest ewidentne. Narodziny tych wielkich Bożych ludzi z bezpłodnych matek były znakiem od Boga, że chociaż z ludzi się oni narodzili, to przede wszystkim są darem samego Boga dla swego ludu. A przecież, choć cudownie, to jednak narodzili się oni w sposób naturalny, ze swoich ojców i matek.

Dziewicze zaś narodziny Syna Bożego były cudem nieporównanie większym. Ale bo też Syn Boży jest dla nas Darem nad darami.

Otrzymaliśmy Go od Ojca Przedwiecznego jako naszego Zbawiciela, tylko w Nim możemy dostąpić zbawienia.

Warto jeszcze dodać, że Ewangelista Łukasz kontrastuje niedowiarstwo Zachariasza z wiarą Maryi. Do czasu narodzin syna Zachariasz miał pozostać niemy - i symbolizować w ten sposób postawę ludu Bożego, którego część miała się przebudzić dopiero dzięki nawoływaniu Jana Chrzciciela.

Z kolei wiara Maryi, wyrażona w jej odpowiedzi: "Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego", symbolizuje tych wszystkich, którzy na dar Zbawiciela odpowiadają posłuszeństwem. W pełni podobni do Maryi w jej oddaniu Bogu będziemy dopiero w życiu wiecznym.

o. Jacek Salij